

Przedsiębiorcy w KRLD płacą pracownikom ryżem

25 czerwca 2014

W tej chwili w gospodarce Korei Północnej wielką rolę odgrywa sektor prywatny. Nie przyznaje się tego oficjalnie, jednak to właśnie dzięki prywatnym przedsiębiorcom w ostatnich latach polepszyła się sytuacja gospodarcza państwa.

Prywatne przedsięwzięcia w Korei Północnej nie polegają tylko na małym handlu. Istnieją i duże prywatne firmy, ale zamaskowane są jako przedsiębiorstwa państwowe. Prywatny inwestor formalnie uważany jest za dyrektora takiego niby państwowego przedsiębiorstwa, jednak stworzone jest ono wyłącznie z jego pieniędzy. Właśnie on zakupuje sprzęt, zatrudnia i zwalnia pracowników, zarządza firmą według własnej woli.

Takie przedsiębiorstwa mają pewną ciekawą cechę: choć zarówno miejscowe władze, jak i pracownicy oraz partnerzy doskonale zdają sobie sprawę, że dane przedsięwzięcie jest prywatne, to i tak oczekuje się, że jego właściciel będzie przestrzegać tych norm formalnych, które w Korei Północnej obowiązują przedsiębiorstwa państwowe. Jedną z nich jest wydawanie pensji i kartek żywnościowych w sposób ustalony przez państwo.

W większości przedsiębiorcy doskonale rozumieją, że dobremu pracownikowi trzeba płacić, inaczej bowiem nie będzie pracował. Niemniej jednak, formalna pensja w prywatnych przedsiębiorstwach jest niezbyt wielka. Zwykle płaci się tyle samo, co i w sektorze państwowym. Jednak w Korei Północnej pracownicy już od wielu dziesięcioleci cenią nie tyle pensję jako taką, ale żywność, którą mogą dostać – a w tej sferze sektor prywatny nie ma sobie równych.

Znaczna część pensji wypłacana jest w racjach żywnościowych, które od końca lat 50-tych są cechą szczególną

północnokoreańskiej gospodarki.

Właściciele prywatnej kopalni lub fabryki zwykle nie ryzykują naruszenia ustawy z tamtego okresu wymagającej dostarczania kartek żywnościowych. Pracownikowi w większości przedsiębiorstw przysługuje 700 gramów zboża dziennie, a pracownikom fizycznym – 800-900 gramów. Swego czasu racje żywnościowe wydawało państwo, ale od połowy lat 1990. państwo przełożyło ten obowiązek na przedsiębiorstwa.

Prywatne przedsiębiorstwa (a przynajmniej najlepsze z nich) odróżniają się od przedsiębiorstw państwowych tym, że wydają standardowe racje nie tylko pracownikom, ale i członkom ich rodzin. Uwzględniając, że normalne funkcjonowanie systemu kartkowego poza granicami Pjongjangu zakończyło się jeszcze w połowie 1990., takie bogate racje to nie miały przywilej.

Co więcej, niektórzy prywatni przedsiębiorcy wydają racje w postaci czystego ryżu. Robią to półlegalnie. W większości regionów Korei Północnej istnieje zasada, zgodnie z którą w postaci czystego ryżu wydaje się tylko część ziarnowej racji – od 30 do 70%, w zależności od regionu. Pozostałą część wydaje się w postaci kukurydzy, jęczmienia, makaronów i innych mniej cennych źródeł kalorii. Prywatne przedsiębiorstwa ignorują to i wydają 100 % racji w postaci czystego białego ryżu, choć w raportach podają, że racja została wydana w postaci kukurydzy lub jęczmienia. W niektórych sytuacjach tak postępują również dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych.

Przyczyny tego typu hojności są oczywiste. Prywatne przedsiębiorstwa rozumieją, że ich powodzenie zależy od rzetelności i kwalifikacji pracowników, dlatego robią wszystko, aby przyciągnąć najlepszych specjalistów. A im trzeba dobrze płacić. Choćby ryżem.

Autor:

Źródło: [Głos Rosji](#)